

Lepiej być

na imprezie firmowej

Szef może wymagać, by pracownik brał udział w szkoleniach, nawet gdy są organizowane w wolną sobotę. → **C3**

Lepiej być na imprezie firmowej

ZATRUDNIENIE | Szef może wymagać, by pracownik brał udział w szkoleniach, nawet gdy są organizowane w wolną sobotę

TOMASZ ZALEWSKI

Problemy stwarza rozstrzygnięcie, czy szkolenia lub wyjazdy towarzyskie należy uznać za czas pracy, za który należy się wolne czy dodatkowe wynagrodzenie. Przepisy nie przesądzają, jak traktować czas szkoleń, a orzecznictwo sądowe jest w tej materii ubogie.

Takich wątpliwości nie budzą kursy ani szkolenia organizowane w czasie godzin pracy. Tu szef wydaje polecenie udziału i pracownik podnosi kwalifikacje, więc czas ten jest czasem pracy, za który należy się wynagrodzenie. To samo dotyczy innych szkoleń, których obowiązek przeprowadzenia wynika z przepisów, np. szkolenia BHP.

Poza godzinami

Pracodawcy, nie chcąc tracić dniówek, organizują więc szkolenia w dni wolne.

– Jeśli jest w taki dzień obowiązkowe i dotyczy specjalnych umiejętności, np. obsługi unikalnych maszyn będących na wyposażeniu firmy, to z pewnością udział w nim jest czasem pracy, za który należy się wynagrodzenie lub wolne. Jeśli zaś przedmiotem kursu są ogólne umiejętności, np. radzenie sobie ze stresem, to moim zdaniem pracownikowi nic się nie należy – mówi **Bartłomiej Raczkowski**, adwokat, **Bartłomiej Raczkowski Kancelaria Prawa Pracy**.

Są też poglądy, że każde obowiązkowe szkolenie w czasie wolnym nakłada na pracodawcę obowiązek wynagrodzenia i oddania wolnego. **Z reguły jednak niezależnie od tego, co było przedmiotem kursu i czy był on obowiązkowy, firmy nie płacą swoim ludziom za stracony czas wolny.**

– Jeżeli przyjmujemy, że pracodawca ma prawo wydać polecenie pracy w sobotę, to oczywiście odmowa wzięcia w nim udziału może być potraktowana jako naruszenie obowiąz-

ków pracowniczych. Oznacza to możliwość nałożenia kary porządkowej, a w określonych sytuacjach nawet odpowiedzialność dyscyplinarną. Nie zdecydowałbym się na zwolnienie dyscyplinarne z tego powodu – mówi Michał Szuszczyński, radca prawny Kancelaria Szajek & Szuszczyński.

Jego zdaniem skuteczne byłoby wypowiedzenie umowy z uzasadnieniem, że pracownik nie chce się rozwijać i podnosić swoich kwalifikacji.

Zabawa i integracja

Nadal popularne są tzw. imprezy integracyjne. I nie wiadomo, czy udział w takiej imprezie, a z reguły odbywa się ona poza godzinami pracy, może być obowiązkowy.

– Pracodawca może zobowiązać do udziału w imprezach integracyjnych, mimo że nie są one bezpośrednio związane z wykonywaną pracą. Może nawet wyciągnąć konsekwencje dyscyplinarne w sto-

PROPOZYCJE ZMIAN PRZEPISÓW

Podnoszenie kwalifikacji po nowemu

Pracownik jest obowiązany do podnoszenia kwalifikacji zawodowych na polecenie pracodawcy, jeżeli:

- jest to związane z wykonywaną pracą,
- odbywa się w czasie pracy albo pracodawca udziela czasu wolnego odpowiadającego czasowi podnoszenia kwalifikacji, przypadającemu poza normalnymi godzinami pracy, a w razie podnoszenia kwalifikacji w dniu wolnym, zgodnie z obowiązującym pracownika rozkładem czasu pracy, innego dnia wolnego,
- odbywa się na koszt pracodawcy.

Jeżeli podnoszenie kwalifikacji odbywało się poza normalnymi godzinami pracy lub w dniu wolnym – czasu wolnego lub innego dnia wolnego udziela się w terminie określonym w umowie szkoleniowej, nie dłuższym jednak niż 30 dni od dnia, w którym pracownik podniósł kwalifikacje.

Udzielenie czasu wolnego lub innego dnia wolnego następuje z zachowaniem prawa do wynagrodzenia.

źródło: rządowy projekt zmian kodeksu pracy

sunku do osób, które nie przyszły – uważa **Bartłomiej Raczkowski**.

Skoro udział w spotkaniu towarzyskim jest obowiązkowy, to skutki tego powinni ponosić nie tylko pracownicy. Pracodawca musi się liczyć z tym, że będzie musiał zapłacić za nadgodziny albo oddać czas wolny osobom, które przymusił do imprezy. **Bartłomiej Raczkowski** jest zdania, że zabawa,

a zwłaszcza pojawienie się alkoholu, za wiedzą i zgodą pracodawcy sprawia, że pracownik przestaje być dyspozycyjny, ale pracownicy mogą w razie sporu argumentować, iż w tym wypadku ważniejszy jest fakt zobowiązania ich do udziału w zabawie. ■

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora, t.zalewski@rp.pl